

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

ŻYDZI W POLSCE.

Fundusze Sjonu i Bundu. — Miljon za Polski to dwa miliony. — Anglja i Niemcy niepodzielne. — Największa swoboda w Polsce. — Sjonisci „działają” i oczerniają.

W związku z „niedzielnym” artykułem o prasie żydowskiej w Częstochowie, jakby na potwierdzenie naszych wywodów, zamieszczonych w tym artykule, ukazał się na łamach „Kurjera Warszawskiego” artykuł, przedstawiający ciekawe dokumenty dot. oświetlenia stosunków żydowskich w Polsce, z których wynika, że żydzi w naszym państwie korzystają z bardzo rozległych swobód obywatelskich, za co jednak odpłaca się nam tylko niewdzięcznością prasa.

Artykuł ten ze względu na ciekawe dane, zaczerpnięte z prasy żydowskiej, przytaczamy poniżej w dosłownym brzmieniu:

Trzeba być przygotowanym na to, że emigracja żydów do Palestyny kosztować będzie dużo pieniędzy wywoznych i wysyłanych z Polski na „rozbudowę” Palestyny. Ale będzie za to korzyść pewna, bo przyczyni się to do zmniejszenia nadmiernej liczby żydów w Polsce.

Natomiast baczenia wymaga to, że by fundusze zbierane rzekomo na kolonizowanie Palestyny, nie były obracane w Polsce na agitację wewnętrzną, mającą cele czysto polityczne w duchu działalności pp. Grinbaumów w Polsce, oraz sjonistycznej rady narodowej, usiłującej stać się w Warszawie wszechstronną ekspozyturą żydowską.

Ażeby nie było tak, jak w działalności Bundu, gdzie podług „Momentu” (Nr. 61) stwierdzono, że pieniądze zbierane na cele szkolne były obrabane na cele partyjne „Bundu”. Kwestja zatem funduszy sjonistycznych w Polsce powinna interesować także ogół polski.

Na temat funduszy tych czytamy w „N. Hajncie” (Nr. 58):

„Właśnie w chwili, gdy stan gospodarczy szerokich warstw żydowskich w Polsce został zrównany do zubożenia (?), robota na rzecz funduszy palestyńskich doszła tutaj do stanu rozkwitu. Dochody „Funduszu podwalin” wzrastają z dniem każdym, a robota na rzecz „Funduszu narodowego” w przeciągu pierwszego kwartału „roku kampanji” zajęła pierwsze miejsce. Dzięki temu wspaniałemu rozwojowi, Polska stanowi centrum roboty odbudowy Palestyny. Dziś już patrzą na Polskę, jako na wzór roboty narodowej a wpływ zyciostwa polskiego na dzieło odbudowy Palestyny zwiększa się z dniem każdym”.

Gdy niedawno sjonista z Moskwy, Usizkin, obejdział uroczyste miasto polskie w celu zbierania funduszy na jeden z licznych celów palestyńskich, to na zebraniach publicznych i w odezwach drukowanych głoszono, że „Polska” musi dać na ten cel 50 tysięcy funtów sterlingów, czyli około 1.250.000 złotych.

Kiedy jednak ogłoszono spis szczełowy tych sum (w „Hajomiu” Nr. 20), to się okazało, że oprócz tego p. Usizkin wyciąga z „Galicji wschodniej” 575.000 zł., a z „Zachodniej” 250.000 zł. Razem zatem przeszło 2 miliony złotych w krótkim czasie, i tylko na jeden z celów palestyńskich.

Polityka zatem sjonistów „rozbiór”, czy podziału Polski maskuje nawet istotny stan sum, wyciąganych z Polski. Mówi się: milion z czemś z „Polski”, a to znaczy przeszło dwa miliony.

Ciekawo jest, że taki sam podział stosują sjonisci do Rumunii, od której odcinają Besarabję i Bukowinę. Ale Irlandji nie należy się odcinać. Tak samo „Niemcy” to dla sjonistów jedna całość: Bawaria i Prusy to jedno, ale Kraków ani Lwów nie należą do „Polski” w rachunku sjonistów.

A teraz ma charakterystyczne zestawienie: Oto dalej „Hajom” Nr. 26 donosi: „Rząd w Jerozolimie ostalecznie odmówił

partji „Poale-Sjon” pozwolenia na wydawanie pisma perjodycznego”.

A w Warszawie takie pismo wychodzi stale, mimo wyraźnych tendencji „komunistycznych” partji, nietolerowanych nawet w palestyńskiej ojczy-

źnie Poale-sjonistów.

Oto dalej „Hajom” (Nr. 26) donosi: „Na Węgrzech zabroniono Nuchemowi Sokolowi (b. redaktorowi „Hacefiry” warsz.) wygłaszania mów publicznych za „Funduszem podwalin” sjonistów. Przyczyną zakazu jest to, że

mowy Sokolowa mogły rzekomo wywołać ataki przeciwników i naruszenie porządku, a wtedy policja nie może ręczyć, czy samemu Sokolowi nie stanie się coś złego”.

A w Polsce ten sam Sokolow odbywał objazd iście „królewski” i mówił co mu się podobało.

Jak zaś zachowuje się prasa hebrajska w Jerozolimie wobec Polski, świadczy skarcenie tej prasy nawet przez „Hajom” (Nr. 46), gdy ona w tem wyuzdaniu doszła już do absurdu:

„Nadszedł już czas dla wielu dziennikarzy żydowskich, przebywających poza Polską i dostarczających wiadomości z Polski piśmowom odległych krajach, ażeby oni zaniechali siania popochochu przez dostarczanie strasznych, wstrząsających wieści o stanie żydów”.

„Doszło już do tego, że nie można teraz narzekać przed światem na pozbawienie praw żydów, gdy nie dostarcza się do tego, spisu kilku dziesięciu żydów zamordowanych”.

„Tumulty z dn. 2 lutego w Warszawie i Łodzi z powodu napadu na kupców żydowskich którzy nie świętowali tego dnia, zgodnie z rozporządzeniem władz — przybrały w niektórych piśmach zagranicznych postać wielkich pogromów z dziesiątkami zabitych i setkami rannych, sklepami i domami obrabowanymi i t. d. W jerozolimskim dzienniku hebrajskim „Doar Hajom” drukowano ciągle o tem depesze i t. d.”

Komentarzy to nie wymaga.

Iks eń.

Niemcy o traktacie handlowym z Polską Groźby i wyrzuty prasy niemieckiej.

Berlin. „Telegraphen Union” podaje: „Tutejsze koła polityczne bardzo pesymistycznie oceniają widoki rokowań handlowych. Już poprzednio zrobiła Polska wszystko możliwe, by zamieść atmosferę, w której miały być przeprowadzone rokowania. Obecna kampanja prasowa przeciw Niemcom w sprawie paktu przewyższa wszystkie dotychczasowe kroki w tym kierunku. Nawet w kołach, które dotąd popierały rokowania handlowe, poważnie zastanawiają się, czy rząd niemiecki nie zasługuje na krytykę, jeżeli zasiada do stołu z ludźmi, którzy co najmniej przez tolerowanie zachęcają do tych napadów na Niemcy. Jest to jedynie w swoim rodzaju wypadek w dziejach dyplomacji, by w chwili rokowań wypuszczać całą zgraję prasową przeciwko swym partnerom.

Do powyższej notatki dodaje „Die Zeit”, organ, stojący blisko Stresemanna, że rząd polski podobnie, jak rząd niemiecki, gdyby się znalazł w analogicznych okolicznościach, nie może być pociągany do odpowiedzialności (za wystąpienia prasy swego kraju). Jeżeli jednak atmosfera między obu krajami będzie się nadal ściemniała na kwestji bezpieczeństwa, to oczywiście może to (wyrzucić pewien wpływ na ogólne stosunki między obu krajami, a także na będące w toku rokowania handlowe. Wszelako, zauważa dalej dziennik, nawiązując do incydentu niemiecko-rumuńskiego, nie na leży się zbyt łatwo poddawać napiętnościom politycznym.

TELEGRAMY.

Rozdział kościoła od państwa w Danji
Kopenhaga. Parlament duński poparł większością, złożoną z socjalistów i konserwatystów, projekt rządowy o rozdziale kościoła od państwa.

Walki w Trypolisie
Rzym. Podczas walk beduinów z wojskami włoskimi w południowym Trypolisie zabity został jeden z najbardziej nieprzejednanych w stosunku do Włoch przywódców beduinów Ibraim Sztetui.

Groźna epidemja przywędrowała z Ameryki do Europy
Berlin. Na przedmieściach Berlina wybuchła groźna epidemja, będąca odmianą grypy. Choroba zaczyna się sil-



Kazimierz Kędzierski

Sędzia Pokoju, Radny m. Częstochowy.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21 marca 1925 r., przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5 do kościoła paraf. św. Zygmunta odbędzie się dnia 24 marca o godz. 9 rano, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w nieutulonym smutku

Żona, dzieci i rodzina.

ś. † p.

Kazimierz Kędzierski

Sędzia Pokoju I okr. w Częstochowie.

Zmarł dnia 21 marca 1925 r.

W przedwczesnie zgasiłm tracimy sumiennego i zacnego zwierzchnika.

Cześć Jego pamięci

Urzednicy Sądu Pokoju I okr. w Częstochowie.

ś. † p.

Kazimierz Kędzierski

Członek Założyciel i Wice-prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Pracowników Państwowych i Komunalnych.

Zmarł dnia 21 marca 1925 r.

W zmarłym tracimy zasłużonego pioniera na niwie Spółdzielczej i zacnego koleżę współpracownika

Cześć Jego pamięci

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Prac. Państwowych i Komunalnych.

Chamberlain o paktach.

Popiera projekt Benesa, chociażby, by odbyła się konferencja z udziałem Francji i Niemiec.

London. W związku z posiedzeniem rady gabinetowej „Daily Mail” donosi, że Chamberlain oświadczył, iż okazała się możliwość oddzielnego dyskusowania nad dwoma paktaami bezpieczeństwa a mianowicie nad paktem interesującym państwa zachodnie oraz nad drugim paktem obejmującym państwa wschodnie. Wobec tego Cham-

berlain uważa myśl poruszoną przez Benesa za ewentualną podstawę do ostatecznych układów. Chamberlain wezwie gabinet aby wywarł swój wpływ w celu rychłego zwolania konferencji z udziałem Francji i Niemiec. Ameryka będzie zaproszona na tę konferencję przynajmniej jako czynnik doradczy.

Teatr „ODEON” Ulica Panny Marii Nr. 27. Program od poniedziałku 23 do piątku 27 marca 1925 roku.

Dzisiaj Największa obecnie sensacja Europy! **FILM - OPERETKA** Dzisiaj Największa obecnie sensacja Europy!
Spiew — Tańce — Soliści — Duety — Chóry!

Dziewczę z Pontecuculi

Operetka filmowa w 6-ciu aktach muzyka H. Ailhout. Przekład Wincentego Rapackiego (syna)

<p>Refrain: To straszna plaża To wściekła plaża Ach, to okropny czas A to ci plaża Okropna plaża I kto przypłacił mógł Ze będzie krach.</p>	<p>W roli tytułowej ADA SVEDIN W roli księcia: Charles W. Kayser Orkiestra i chóry, pod batutą Kapelm. Dyr. W. SIROTY.</p>	<p>Refrain: A pomyśl dobrze Nim wybierzesz serce twe A może ktoś, co umie coś Tu rżaw! się. Rozważ dobrze ciebie! A może nocą [?] Pokoje mały Twój Rozjaśni szczęścia zdroj.</p>
--	---	---

Początek o godz. 5-ej, 7-ej i 9 wieczorem. Szczęśliwy w afiszach i programach.
UWAGA: Z powodu wysokiej dzierzawy obrazu, oraz kolosalnego nakładu na sprowadzenie solistów, chórów i specjalnego kapelmistrza, ceny miejsc podwyższone: Kzesło 2 zł., łóże 2 zł. 50 gr., i 3 zł. (razem z podatkiem).



nymi kwotkami z nosa i konwulsjami. Śmierć następuje po 3 dniach. W jednej tylko szkole zachorowało 160 uczniów.
Niedawno donosiliśmy o szerzeniu się tej samej epidemii w Chicago. W mieście tem zmarło na nią 400 osób w ciągu 10 dni.

Trzęsienie ziemi

Szanghaj. Według telegramu, nadesłanego przez misjonarzy angielskich, miasto Ta-Li-Pu w zachodniej części prowincji Yunnan wskutek trzęsienia ziemi uległo zniszczeniu.

Rozmiary katastrofy w stolicy Japonji.

Tokjo. W czasie ostatniego pożaru, jak obecnie obliczono, spłonęło 1430 domów mieszkalnych, a prócz tego uległo zniszczeniu największy w Japonji dom dla warjatów. — Pacjenci tego zakładu zbiegli.

Ofiary cyklonu w Ameryce.

Chicago. Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych w czasie onegdajszego cyklonu wynosi 1700 osób, a rannych przeszło 3300. — Bezdolnych jest około 20,000 osób.

Niemcy chcą sprowokować Polskę

Paryż. „Times” omawia ostatnie niemieckie propozycje i stwierdza, że Niemcy nad granicami zachodnimi Polski przygotowują jakieś ruchy organizacji wojskowych, aby sprowokować Polskę i zainicjować dyskusję w sprawie polskich granic zachodnich w taki czy inny sposób.

Rozpatrywanie propozycji Niemiec

Nastroje w Paryżu i Lozannie. Wyjaśnienie ambasadora niemieckiego

Paryż. Francuski ambasador w Londynie, de Fleriau, który wczoraj wieczorem tu przybył, przyjęty został przez premiera Herriota i odbył z nim przeszło godzinną naradę. Do suchego urzędownego komunikatu, wydanego wieczorem o tej naradzie, dorzucają dzienniki wiadomość, że narada dotyczyła propozycji niemieckich.

„Petit Parisien” twierdzi, że Ambasador de Fleriau, na prośbę rządu angielskiego, podjął się ważnej misji, gdyż obecnie całe zainteresowanie świata politycznego angielskiego zwraca się ku propozycjom niemieckim.

Londyn. Ambasador francuski de Fleriau przed swym odjazdem do Paryża, odbył naradę z p. Chamberlain'em i Baldwin'em. Narady te według „Times'a” dotyczyły rozpatrzenia propozycji niemieckich, gdyż rząd angielski pragnie wspólnie z rządem francuskim stwierdzić, o ile propozycje niemieckie zgadzają się z duchem Traktatu Wersalskiego i w jakiej mierze przyczynić się mogą do zabezpieczenia pokoju europejskiego.

Srebrne 5-złotówki ukażą się 3 maja.

Złote monety wyjdą z polskiej mennicy.

Minister skarbu przesłał wczoraj kancelarii sejmowej projekt ustawy o podwyższeniu procentowości srebra w wypuszczonych monetach 5-złotowych. Zgodnie z projektem tej ustawy monety srebrne wartości 5 złotych wybijane będą ze stopu zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 900 części srebra i 100 części miedzi. Waga monet po 5 złotych wynosi 25 gramów, średnica 37 milimetrów.

Jak się dowiadujemy, pierwsze monety pięciozłotowe ukażą się w dniu 3 maja. Partja ta wykonaną zostanie w mienicy państwowej i służyć będzie za wzór

dla mennic zagranicznych, w których następnie będzie bita reszta pięciozłotówek. Nasza mennica zaś bije jedynie monety 1, 2 i 5 groszowe.

Za miesiąc mennica przystępuje również do bicia pierwszych polskich monet złotych.

O dobrą wodę dla naszego miasta

Pod tym tytułem w Nr 67 „Gońca Częstochowskiego” z dnia 21 bm. wykazana jest wartość i sprawność zbudowanych w naszym mieście kilku studzien artezyjskich. Ponieważ w wymienionym artykule jest wzmianka o istniejącej studni w naszym zakładzie, uważamy zatem za swój obowiązek dać w tej sprawie rzeczowe wyjaśnienie, gdyż idzie tu o rzecz ważną, bo o dobrą i stałą co do ilości dla naszego miasta wodę.

Studnia nasza wykonana została przez firmę wiertniczą „Józef Filus” nader solidnie w 1909 r. Otworem 15 cm. na głębokości 630 stóp woda tryskała 6 metrów nad poziom. Stopniowo jednak słup wodny zaczął się obniżać, tak, że po 10-ciu latach woda opadała o całe osm metrów, a również i wydajność zmalała. Następnie po latach dwunastu zupełnie zginęła i byliśmy zmuszeni wierceć drugi otwór. Obecnie mamy wodę lecz już znacznie słabszą od poprzedniej.

Należy przytem nadmienić, że stale mamy z tej studni wodę żelazistą i wapnianą, tak, że zmuszeni byliśmy zastosować do odżelaziania i filtrowania specjalny aparat. Naszym zdaniem, miasto nie powinno czerpać do wodociągów wody ze studzien artezyjskich, gdyż to się nie uda. B-cia Kremscy Zakład kapielowy w Częstochowie.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

Pohamował się jednak, choć czuć to było w jego głosie, jakim jej odpowiedział:

— Nie mam takich projektów, których bym nie podporządkował twojemu wezwaniu. Co masz mi do powiedzenia?

Wyraz obawy przemknął po twarzy. — Muriel. Rzuciła mu szybkie, wzdychające, wpatrywane spojrzenie. — Ręce jej splótły się bezwiednie.

— Nie gniewaj się, Nicku, — rzekła cichym głosem.

Poruszył się szybko.

— Moja droga, nie bądź dziecinną. O co chodzi? Powiedz mi i skończmy z tem.

Głos jego brzmiał uspokajająco. Spojeżdżała na niego śmiejąc.

— Tak, jestem dziecinna, — potwierdziła. — Jestem poprostu idiotyczna, wyobrażając sobie, że to może mieć dla ciebie jakies znaczenie, Nicku; rozważyłam wszystko skrupulatnie i... doszłam do przekonania, że nie mogę zostać twoją żoną. Sądze, że nie zmartwisz się tem, choć — tu zaśmiała się nieszczerze — wiem, że będziesz poczuwał się do obowiązku powiedzieć mi to. Ale... nie trudź się, bo... do ja wszystko rozumiem. Pomyślałam więc, że będzie najlepiej, gdy ci to odradzę powiem.

— Dziękuję ci — odrzekł Nick, i by-

ło w jego głosie coś, co zadźwięczało, jak nagle zatrzaśnięcie się napiętej mocno sprężyny.

Muriel spostrzegła, iż ścisnął obie pięści, i ogarnęła ją przeczucie niebezpieczeństwa. Zerwała się na równe nogi. Gdyby tygrys wskoczył był przez okno, nie był by jej więcej przestraszony.

Nick postąpił ku niej krok jeden, a ona stanęła w miejscu, jak wryta. Twarz jego miała ten sam wyraz, jak wtedy, — gdy mordował indjanina; była to twarz bezlitosna, drgająca dziką namietnością, twarz szatana.

Ostatnim wysiłkiem woli uszkodziła w bok, dygocąc na całym ciecie.

— Nicku, — wyszeptala — czyś oszalał!

— Odpowiedział jej zolawionym głosem podobnym do parsknięcia dzikiej bestji.

— Tak, oszalałem. Nie próbuj uciekać odemnie w tej chwili, bo nie odpowiadam za siebie.

Popatrzyła na niego rozszerzonymi oczyma.

— Ależ... ależ — wyjąkala, — ja... ja nie rozumiem. O, Nicku! ja się ciebie boję!

Był to okrzyk biednego, bezradnego, opuszczonego dziecka. Gdyby była spróbowała stawić mu czoło, uciekać, szatan byłby się w nim rozpełzał i w jednej chwili obalił ten ostatni rycerskiej ciępliwości, jakim w ciągu ostatnich kilku tygodni Nick otoczył był swą nieoklepaną naturę.

Ale ten żalony okrzyk przemiął

wprost do jego serca i zranił je głębiej, niż wszelkie wyrzuty i zaprzeczenia.

Ze stłumionym jękiem odwrócił się od niej i zakrył twarz rękoma.

Chwilę stał tak bez ruchu, jak skamienniały, a Muriel, oparta o gzyms kolumny, patrzyła na niego z bijącym gwałtownie sercem.

Nagle Nick zbliżył się szybkim, cichym krokiem do otwartego okna. Z dali poprzez wionęjący ogród, dochodziły dźwięki „Błękitnego Dunaju”, rozmarzone, tęskne, nęcące, tego walca, pod takt którego od tyłu lat niezliczone pary chotanków kołysały się w miłosnym upojeniu. Muriel byłaby chciała zamknąć okno, zatkać uszy, uczynić coś, byle te dźwięki zagłuszyć... Ich natrętna stodość doprowadzała ją w tej chwili do szału.

Zapewne i Nick doznawał tego samego wrażenia; w każdym razie jednak, nie uwiecznił go. Stał z twarzą, zwróconą ku ogrodowi, trzymając się ramy okiennej obu rękoma, których chudość rysowała się w ostrych, jak u szkieletu linjach.

Muriel przypatrywała mu się, jak u-rzeczona. On stał bez ruchu, zdając się zapominać zupełnie o jej obecności. A czarowne dźwięki walca płynęły i płynęły wciąż z drażniącą monotonią.

Nagle stuk zamkniętego okna wstrząsnął nią od stóp do głów. Nick poruszył się wreszcie, a jej serce pocięło wałi, jak młotem, gdy się odwracał. Chciała dostrzedz wyraz jego twarzy, ale nie mo-

gła. Mgła przesłaniała jej oczy; kolana się pod nią uginaly.

Czuła każdym nerwem, że on zbliża się do niej, i w bezradnem przerażeniu czekała, a wspomnienia tej straszliwej nocy, kiedy zmusił ją do polknięcia narkotyku, wróciło jej stokrót silniejsze. — Ujrzała go, jakim był wtedy; nalczy, straszny, nadludzko mocny, potężny. I w przystępie rozpaczliwej trwogi cofnęła się, szukając bezładnie, obłędnie jakiejś drogi wymknienia się temu okropnemu człowiekowi.

Ale w tejże chwili uczuła jego ramię opasujące ją łagodnie; głos, który koił jej gorączkowe majaczenia, szepnął tuż nad nią:

— Już wszystko dobrze, kochanie. — Nie bój się!

Poprowadził ją ku sofie, posadził, pochylając się nad nią i gładząc zlekką jej złodowaciały policzek.

— Powiedz mi, gdy ci będzie lepiej — rzekł — i pogadamy spokojnie. Tylko się nie bój niczego. Już wszystko dobrze.

Tkliwość jego głosu, ta nagła zmiana w postępowaniu, to rozwianie się jej obaw, wszystko to sprawiło jej tak ogromną i nieoczekiwaną ulgę, że biedna Muriel straciła wszelką moc panowania nad sobą. Położyła głowę napoduszkach otomany i wybuchnęła niepohamowanym płaczem.

Nick gładził ją wciąż delikatnie, ale dał się jej wypłakać swobodnie.

(A. a. a.)

Wyci...
(gw...
nogr...
Mok...
cie ob...
nych

Dob...
2 bry...
nia i...
da Su...
sta Nr...

AK...
Joncz...
przyjm...
dziela...
zamowy

Sp...
trocin...
wego u...

Ma...
przygo...
lum le...
Warun...
stępn...

Pa...
zdoln...
cia Sta...
pien,

Pa...
ogrodn...
na Nr...

T. 7...
stroic...
plania...
14 ob...

Sp...
szale...
liżnian...
Aleja 2...

Mie...
w s'rod...
koje z...
pię zara...
cu dla

Zg...
kwit la...
za Nr 5...

Pa...
dwóch...
dziny...
Warun...
Czest...
lata, w...
pod A...

Nowy...
Ogrodo...

Szofe...
z obr...
twami...
noszą...
Czest...
saka 99...
ryk

Piw...
i

oraz...
bów h...
pawilo...
dzie w...

Sklep...
z mies...
dzo do...
rujący...
sunków...
tania 6...

Biar...
Radom...

Wypiszcie i rozpowszechniajcie

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych

Oddział w Częstochowie, II-ga Aleja Nr. 20 rejestruje pracowników umysłowych zredukowanych do 1-go Października 1924 roku jako to: urzędników bankowych, handlowych, przemysłowych, fabrycznych i t. p. w lokalu Związku Handlowców codziennie w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczorem przez światła, celem korzystania z zapomogi rządowej dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Termin rejestracji upływa dn. 15 kwietnia r.b.

Sprostowanie: W niedzielnym numerze mylnie było wydrukowane: 1925 r. winno być 1924 r.

Zarząd.

KRONIKA.

O wszechpolski zjazd Stowarzyszeń w dniu 3-im Maja w Częstochowie. W dniu dzisiejszym (t. j. w poniedziałek) o g. 8ej wieczorem w Stow. Rzemieśniczo-Przemysłowym odbędzie się zebranie organizacyjne w sprawie zjazdu wszechpolskich organizacji społecznych i cechów w dniu 3 Maja w Częstochowie. Na zebranie to przybędzie generalny sekretarz Zjednoczenia Stowarzyszeń Rzeczypospolitej i główny organizator tej uroczystości red. Józef Sיעiński, celem wyłożenia programu obchodu.

Wiadomość listową z Warszawy o przyjeździe delegata i wyznaczeniu terminu zebrania otrzymaliśmy dopiero w poniedziałek rano, wobec czego nie mogliśmy o powyższych naradach zawiadomić wcześniej miejscowych przedstawicieli organizacji społecznych i cechów, którzy za naszym pośrednictwem proszeni są o liczną przysiębę.

Zmniejszenie zaopatrzenia ze Skarbu Państwa. Rada Ministrów postanowiła, że wszystkim osobom pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, a nie podlegającym przechowaniu na zasadach postanowienia ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku i niewyrażonym w punktach, a mianowicie: pobierającym rentę kolejową, inwalidom wojennym, weteranom powstałym narodowych względnie pozostałym po nich rodzinom, tudzież pobierającym dary z łaski, obniża się zaopatrzenie, poczynając od uposażenia za miesiąc marzec, o 2 proc. od kwoty zaopatrzenia przyznanego za luty b. roku.

Z jubileuszowego koncertu Barcewicza.

W ub. niedzielę w szczerze wypełnionej publicznością sali Straży Ogniowej odbył się jubileuszowy koncert króla skrzypków polskich, prof. Stanisława Barcewicza.

Wchodzącemu na estradę Jubilatuwi zgotowano serdeczną owację, a prezes Rady dr. Nowak wygłosił przemowę, w której, wracając się do Czci godnego Jubilata, m. in. zaznaczył:

„Imię Twoje i osoba Twoja tak się żyły z nami, że stanowiłeś jakby częścią naszego ducha, który nieraz w chwilach ciężkich szukał ukojenia w muzyce Twojej i wsłuchiwał się w czarowne tony Twoich skrzypiec.

My wszyscy znamy Cię oddawną, każdy z nas wspomina z rozrzwinięciem te miłe chwile, które czy to jeszcze jako uczeń gimnazjalny, czy też już jako samodzielny pracownik mógł poświęcić muzyce i słuchać Cię w salach ređutowych na koncertach Warsz. Tow. Muzycznego, lub też na koncer-

Pasy Balata i skórzane „J. Lechat”

w Gandawie i Lille.

„ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

Oddział w Częstochowie

Biuro i sklep I-sza Aleja Nr. 14.

Składy ulica Piotrowska Nr. 2.

Telef. 75 — Biuro.

Telef. 280 — Sklep.

Inż. Kult. MARJAN LORENTSKI
Inż. FRANCISZEK AUGUSTYNEK geometra II klasy

Biurow Miernicze i Hydrotechniczne

CZĘSTOCHOWA ALEJA P. MARJI 32. II p. m. 5

Wykonują: wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa, melioracji rolnych, robót hydrotechnicznych (pomiar i projekty dla zakładów o sile wodnej) oraz zatwierdzają wszelkie formalności w urzędach państwowych.

CHŁODNIE I MASZYNY

do wyrabiania lodu najnowsz. konst.

Szafy chłodnicze,

Aparaty „Suctor“ do odkurzania firmy A. Borsig w Berlinie.

Moto-Pompy pożarnicze firmy „L. Aster“ w Paryżu

Bryczki, powozy, platformy, koła, osie, bandażę do kół gumowych

Szydłowieckiej fabr. bryczek

przedstawiciel w Częstochowie **Roman Różycki** ul. Handlowa Nr. 3 telefon 5.23.

Bryczki i „Suctory“ są na składzie.

tach kameralnych w Resursie Kupieckiej. Dla niejednego z nas wspomnienia tych chwil, są jedne z najmilszych, są takie, których się nie zapomina.

I oto dziś wielu z Twoich dawnych słuchaczy spotyka Cię znowu, spotykają Cię już nie jako młodzieńcy i uczniowie gimnazjalni, lecz jako dorośli mężowie, by Ci oddać hołd, jako wirtuozowi, który grał swoją czarował i budził szlachetne uczucia.

Czcigodny Jubilat! Za pięćdziesięcioletnią pracę Twoją, za wspomnienie rodzinnego kraju, za Twoją gotowość do brania udziału w koncertach dobroczynnych, by nieść pomoc malarzki i biednym, składamy Ci hołd!

Zyj nam jeszcze długie lata! Niech czarowne Twe skrzypki jeszcze długie lata budzą w nas to wszystko, co piękne i szlachetne, a jakąż rozkosz może być bardziej szlachetną, jak wsłuchiwanie się w miękki i śpiewne tony Twoich skrzypiec!

Po przemowie prezesa Rady publiczność przez gorące oklaski i powstanie z miejsc uczciła Mistrza tonów.

Następnie odbył się koncert, a gra sędziwego artysty-wirtuosa wzbudzała szczerzy zachwyt wśród publiczności.— W części I-ey wykonał Jubilat koncert e-mol Mendelssohna, Balladę i poloneza Viextempsa, w części 2-ey drugie Pieśni cygańskie Sarasatte'go.— Akompanjament spoczywał w rękach prof. Jerzego Lefeldta, który zarówno z powodzeniem odegrał solo na fortepianie utwory: „Papillons“ R. Schumana, Preledjum Rachmaninowa i „Śmierć Izoldy“ Wagnera-Liszta.

Pod koniec wieczoru po krótkiej przemowie p. Smugi wręczono Jubilatowi dyplom honorowego członka oraz srebrno-złoty żeton „Lutni“ częstochowskiej.

Po koncercie odbyło się przyjęcie zorganizowane w siedzibie własnej przez miejscową „Lutnię“ na cześć Jubilata.

Ofiara rugów pruskich. Po 17-letnim pobycie w Niemczech wydalona została łącznie z kilkunastu rodzi- nami polskich robotników — Julja Ordecka, która znalazła się w naszym mieście wprost w rozpaczy położeniu z dwój- giem dzieci. Obecnie wyszła ze szpitala, lecz nie może znaleźć zajęcia, z powodu małego niemowlęcia, liczącego za- ledwie kilka dni. — Dziecko to, jeszcze niechrzczone, chętnie oddałaby na włas- ność uczciwej rodzinie chrześcijańskiej.

Wiadomości w tej sprawie można zasią- gnąć u Wojciecha Wojciechowskiego na Zawodziu (ul. Kaczorowska Nr. 24).

Sądzimy, że wśród naszego społeczeń- stwa znajdzie się litościwa, bezdzietna ro- dzina, która przygarnie niemowlę, a nie- szczęśliwej matce da ten samem moż- ność podjęcia zarobkowej pracy.

Tanie apteki weterynaryjne. Z powodu skarg ludności na drogie lekarstwa weterynaryjne w prywat- nych aptekach, sejmik ma zamiar zało- żyć przy ambulatorjum weterynaryjnym w Zarkach i Siewierzu własne apteki, któ- re będą sprzedawać lekarstwa po cenie kosztu.

B. dyr. Zawadzki zachorował w więzieniu, lecz już czuje się lepiej.

W ub. sobotę o godz. 12 w poł. przebywający w więzieniu b. dyr. oddział lu B. P. w Częstochowie, Leon Zawadzki dostał nagle silnego ataku serca.— Zazwany lekarz stwierdził stan dość poważny i zarządził przewiezienie Z. do szpitala przy ul. Jasnej. Gdy atak mi- nął, stan chorego poprawił się znacznie, tak, iż w ub. niedzielę wieczorem Za- wadzkiego przetransportowano z powro- tem do więzienia.

Podręcznik do nauki o Warszawie. Współczesna metoda początkowego nauczania geografii wy- maga, ażeby uczeń poznawał świat nie z książek i z map tylko, lecz przede- wszystkim drogą własnego doświadcze- nia. W tym celu rozpoczyna się naukę od badania najbliższego otocze- nia. To też w Niemczech np. nietylko wielkie miasta, lecz nawet osady po- siadają już takie lokalne podręczniki geografii.

Dlatego też z wielkim uznaniem należy powitać „Podręcznik o War- szawie“ w opracowaniu wybitnej spe- cjalistki, jaką jest p. S. Sempolowska- Bogactwo świetnie wykonanych ilu- stracji, tablic, wykresów i map oraz wielkie usługi zarówno wychowawcy, jak i uczniowi.

Aresztowanie Komunisty Kto wywiesił czerwony sztandar i malował napisy antypaństwowe na murach domów

W związku z akcją komunistów częstochowskich, polegającą na wy- wieszeniu czerwonego sztandaru na drutach telefonicznych i namalowaniu napisów komunistycznych na murach domów, o czym donosiliśmy przed kilku dniami, aresztowany został i o- sadzony w więzieniu niejaki Berek Brokman jako podejrzany o udział w tej akcji. U Brokmana znaleziono far- be oraz pendzel do malowania, wresz- cie pewną ilość odezw komunistycz- nych, które B. częściowo zdołał spalić.

Krające wersje o aresztowaniu w związku z tą sprawą 10-u osób oka- zały się, jak to stwierdziliśmy u mia- rodajnego źródła, niezgodne z prawdą.

Trup wiatelca. W poniedziałek pomiędzy 4-tą a 5-tą rano popełnił samobójstwo przez powieszenie się w ubi- kacji podwórzowej domu nr. 10 przy ul. Strazackiej tamże zamieszkały 42-letni

Franciszek Bartosik. Wszelka pomoc le- karska na miejscu, jak i po przewiezie- niu B. w szpitalu N. M. Panny okazała się spóźnioną. — Przyczyna samobójstwa nieznana.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. niedzielę podczas zbiórki na po- rannem nabożeństwie kilku młodszych uc- niów I-go Gimnazjum poległ, zabawił się gonitwą. Jeden z kolegów popchnął w rozpedzie ucznia kl. IV b., 15 letniego Ludwika Szpringera (sw. Barbary 11) tak nieszczęśliwie, iż ten upadł na po- łogę, łamiąc prawą nogę. Ofiarę nie- strasznych figlów przewieziono do szpi- tała N. M. Panny na kurację.

Zdolny „detektyw“ odna- laź nareszcie swój tańczuch za 3 zł. Zendeł Szlezynger, Piłsudskie go 29, zameldował policji, że w miesi- ecu styczniu został mu skradziony tań- czech, wartości 3 zł., który obecnie po- znał u Stanisława Trojkiewicza, zam. w Przyrowie, Protokół wraz z dowodem rzeczowym przesłano do Sądu Pokoju.

Z KRAJU.

(—) **Sensacyjny samobój- stwo w Toruniu.** W tych dniach popełnił zamach samobójczy przez otrucie b. radny miejski Torunia inż. Stefan Zbożil.

Przyczyną tego rozpaczliwego czy- nu była, jak donoszą, poruszona na łamach pism miejscowych sprawa prze- kroczenia kompetencji swej jako orga- nu kontrolnego z ramienia zarządu przmysłowego elektrowni miejskiej o tyle, że nieprawnie pobrał z kasy e- lektrowni kwotę 4800 zł.

(—) **Tragiczna śmierć z po- jedynku.** Tragiczną śmiercią zmarł w szpitalu Elżbietanek w Poznaniu, po kilku dniach męczarni, ś. p. Zbi- gniaw Lebiński, młodzieniec 19-letni, student uniwersytetu poznańskiego, je- dyny syn p. Marji Haliny Lebińskiej, wdowy po zmarłym ś. p. redaktorze Walerym Lebińskim. Zmarły był człon- kiem „Młodzieży wszechpolskiej“. Tragi- czna śmierć nastąpiła wskutek śmierz- telnej rany, odniesionej w pojedynku. Powodem pojedynku był zatarg, powstały na wiecu akademickim pomię- dzy zmarłym a jednym ze studentów, b. współpracownikiem żydowskiego „Głosu Poznańskiego“, na ile walki z żydostwem. Śmierć ta w kołach a- kademickich wzbudziła wielki żal, w całym zaś społeczeństwie poznańskim ze względu na powód pojedynku, głę- bokie rozgoryczenie.

Odpowiedzi od Redakcji

Panu dyr. R. Rękopisów nade- słanych zgodnie z przyjętymi zwycza- jami nikomu nie odsyłamy.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 30 marca 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie, przy ul. Jasno-górskiej pod Nr. 42 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należą- cych do Adama Palusińskiego a mianowicie: mebli, garderoby, naczyń kuchennych itp., oeni- onych na 1600 zł., które mogą być sprzedane od ceny niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 20 marca 1925 roku.

Komornik J. KOSEK.

LOSy Loterji Państwowej

sa do nabycia w KSIĘGARNI ANTONIEGO EGERA

w CZĘSTOCHOWIE, I-sza ALEJA 14.

Caty los 32 zł. Połowa 16 zł. Czwarta 8 zł. Ilość ograniczona!

FREZMASZYNA

do żelaza amerykańska 900x250 kompletna do sprzedania u

Inż. F. Dawidowicza

ALEJA Nr. 31.

Nagrodzona złotymi meda- lami w Paryżu, Bordeaux, Warszawie

Rektyf. i Dystyl. Parowa

F. Jankowski

WARSZAWIANKA (czysta)
ORANGE
ALASZ
Likiery BERNARDYNÓW

Warszawa, Miodulski Nr. 12 tel. 31-68.

Lokal na bank

ze specjalnie wymurowanym skarbcem, do wy- szejcacji od 1 lipca w II-iej Aleji Nr. 22.

Wiadomość Kielce ul. Kapitulna Nr. 8 u p. H. Brunera, lub w Częstochowie u Brzozkiego I-sza Aleja Nr. 6.

Kino „NOWY” Dziś zmiana programu „DANTON” z Janningsem.

Teatr „Nowości”
w CZĘSTOCHOWIE.

Od niedzieli 22 i dni następujących.

Pierwsze produkcje 1925 r.

MIŁOŚĆ i PIENIĄDZE

Dramat życiowy w 7 aktach ilustrujący walkę dwóch potęg miłości i złota - o kobietę.
Pierwszy bogaty z kolosalną wystawą film z naszą rodaczką

MIA MARA
i ALFONSEM FRYLANDEM w roli głównej.

MOTTO: Droga do prawdziwej miłości prowadzi nie przez złoto



WE KRWI TKWI NASZE ZDROWIE

Ustrój ludzki można porównać do maszyny. O ile maszyna prawidłowo nie będzie oczyszczoną od wszelkiego namułu, jak również ciągle naoliwiona, to wówczas występują w niej zgrzyty. Namułem w tym wypadku są nieprzerobione produkty przemiany materii, które powinny być wydalone przez jelita i mocz.

ODŚWIEŻENIE KRWI

mogą skutecznie tylko takie nietriujące, środki które pobudzają przemianę materii w przyjemnej i całkowicie nieszkodliwej postaci, wzmacniają obieg krwi i w ten sposób zbawienie wpływają na ustrój, zapobiegając i usuwając zależne od złego stanu krwi objawy, jak to: zaparcie stolca, mdłości, uderzenia krwi do głowy, krwawnice (hemoroidy) podagry, swędzenie, wykwity skórne, otępienie, zdenerowanie. Dają każdemu możność przekona-

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE MIŁOŚĆ LUDZKA

Proszę zarządcę mojej najnowszej broszury
Proszę natychmiast napisać podług następującego adresu: ERNST PASTERNAK, Berlin, —044
S. O. Michaelkirchplatz 13, oddział 161.

POSREBRZACZ



marka ochronna „SŁOŃ”

!!Bacznosc!!

GOSPODYNIEM
ODSPRZEDAWCY

NAJNOWSZY WYNALEZEK

PASTA DO POSREBRZANIA!

Posrebrza się w kilku minutach każdy przedmiot z miedzi, mosiądzu, cynku, alpacki i brązu przez proste nacieranie

Pasta do posrebrzania

Powstaje trwałe prawdziwe posrebrzenie, mniej więcej w tej samej sile, jak sposobem galwanicznym, lecz o wiele prościej i o wiele taniej. Nie rozchodzi się w danym wypadku o jakąś bąję, kwas lub rżęciowy preparat, lecz o powłokę **PRAWDZIWEGO SREBRA** Hotele, restauracje i gospodarstwa domowe nie mają więcej potrzeby oddawać nakrycia swojego jak łyżki, noże, widelce, tace itp. do posrebrzania poza domem. Jubilerzy posrebrzają sobie sami bez galwanicznej kąpieli. Cena kosztu niewielka. Mamy stoikiem (cena Zi 3) można posrebrzyć około 12 metrów kwadratowych metalu. Nadaje się lepiej do czyszczenia prawdziwego srebra od innych środków, gdyż nie zużywa, przedmiotów, lecz przeciwnie pokrywa je cienką powłoką prawdziwego srebra.

Główna sprzedaż w firmie **Fr. LENERT, Kraków, Sławkowska Nr. 6,**
w Częstochowie do nabycia w firmach: **Z. ORŁOWSKI, 2-ga Aleja № 29,**
M. NEUFELD, 1-sza Aleja № 10, R. ŻEBIŃ, Nowy Rynek № 4.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób
akuszeryjnych.

23-go marca r. b.

Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5.

24-go marca r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 5.

Nocne dyżury lekarzy chorób
wewnętrznych.

23-go marca r. b.

Dr. Zakrzewski Wieluńska Nr. 22.

24-go marca r. b.

Dr. Rousseau Szpital Wojskowy

Lekarz-Dentysta
Stanisław PANCZYŃSKI
ul. Dąbrowskiego 11, I piętro
Przyjmuje od 10-ej — 1-ej i od 5-ej — 7-ej.

Lekarz-Dentysta
MICHAŁ GREJNIEC
ul. Pansy Marii (I Aleja) Nr. 10
Telefon № 250.

Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz.
Dla Członk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw.
oraz niezamożnych cery zniżone.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 31 marca 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Feliksa Kurpińskiego, mianowicie: różnych mebli i sztućcu, ocenionych na Zi. 890.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 2 kwietnia 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Warszawskiej Nr. 115 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Aby Breslera mianowicie: koni, szalek nocnych stołu, otomany, toaletki i innych mebli, ocenionych na Zi. 1725.
Dnia 13 marca 1925 r.
Komornik K. Pełka.

Zarobek poboczny dla inteligentów, kupców, bankowców etc.

Poważna instytucja wywiadowcza (informacyjna) o zdolności kredytowej (płatniczej) firm i obywateli poszukuje we wszystkich miastach i osadach Rzeczypospolitej zdolnych, obrotnych, dobrze ustosunkowanych korespondentów informatorów, doskonale znających swoje miasto resp. rejon. Zarobek dobry
Spieszne oferty z życiorysem uprasza się przesyłać do Biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Dobry zarobek”
—043

OGŁOSZENIE.

Zarząd Współdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie ulica Kościuszki Nr. 11 niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 8-go kwietnia 1925 roku o godzinie 1-szej po południu w lokalu Banku, odbędzie się licytacja fantów zastawionych w Lombardzie a nie wykupionych w terminie.
Szczegółowy wykaz wystawionych na sprzedaż fantów został wywieszony u wejścia do Lombardu i można przeglądać od godziny 8-jej rano do 3-jej po południu.

Zarząd Banku.

BIBLIOTEKA MIEJSKA im. D-ra BIEGAŃSKIEGO

otwarta jest codziennie od godziny 5 do 7 (17—19) wieczorem,
za wyjątkiem niedziel i świąt.

Oprócz bogatego działu naukowego, który osiąga 5000 tomów i uwzględnia w szczególności historję i literaturę polską, BIBLIOTEKA MIEJSKA, posiada również dział beletrystyczny, zaopatrzony w najcenniejsze wydawnictwa doby ostatniej.

TYGODNIKI ILLUSTROWANE, MIESIĘCZNIKI ORAZ SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIĘ PRZEGLĄDAĆ MOŻNA NA MIEJSCU W BIBLIOTECE.

Choroby żółdka, kiszek, nerek, obstrukcję, hemoroidy itp
Szwajcarskie gorzkie zioła
Dr. Bauera
Sprzedają apteki i składki apteczne

Gabrjel Szwarcenstein
b. uczeń prof. Tadeusza Hanickiego udziela lekcyj
gry na skrzypcach
II-ga Aleja Nr. 38 m. 14
(2-ga brama I-gie piętro)
godz. 2—6.

Każdy kulturalny człowiek czyta
„Przegląd Światowy” najład-
sze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenume-
rata kwartalna 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z prem-
jami książkowymi) 8 zł. Wszelkie koresponden-
cje i prenumery przesyłać pod adresem: Skryż-
ka pocztowa 135 Warszawa

Posrebrzamy, złocę i odnowiam wszelkie naczynia, nakrycia stołowe i inne przed-
mioty metalowe.
Robota solidna z gwarancją 5-cto letnią.
ZAKŁAD GALWANIZACYJNO-PLATEROWICZY
Stanisława Karasiewicza
w Olskuszu.
Przedstawicielstwo w Częstochowie
Aleja III Nr. 57. — H. BARBURSKA.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.
Dnia 23-go grudnia 1924 r.
Sąd Pokoju w Żarkach
Obecni: Sędzia Witkowski
Zawlnicy: M. Radosz, S. Skrobacz
rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Piotra
Stali o lichwę wojenną na zasadzie art. 119, 133,
U. P. K. i art. 53 Kod. Kar. art. 19, 32 ust.
z dnia 2 | 7-20 r. porz. 449.

POSTANAWIA

Piotra Stalę lat 28 syna Franciszka i Józefy
rolnika z Gór Gorzawskich uznać winnym
żądania za jałową w targu w Żarkach ce-
ny, oczywiście nadmiernej i za takie podbi-
ranie cen skazać go na pięćdziesiąt złotych
grzywny z zamianą w razie nieściągalności
tej kary na jeden tydzień aresztu i oprócz
tego pięć złotych opłat sądowych.

Za zgodność Sekretarz Sądu.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.
Obecni: Przewodniczący Sędzia Pokoju
M. Witkowski,
Zawlnicy: Nawara SSwierczewski
Sąd Pokoju w Żarkach na publicznem po-
siedzeniu dnia 11 grudnia 1924 r., rozpoznawszy
sprawę Lejbusa - Wolfa Sojki oskarżonego
z art. 19, 32 ust. z dn. 2 | VII-20 r. i uznając
winną oskarżonego za udowodnienia na zasadi-
cie § 119 U. P. K. i art. 19, 32 ust. z dnia
2 | VII-20 r. i art. 53.

POSTANAWIA.

Lejbusa-Wolfa Sojki, lat 32 s. Fajwla i Chai
sklepiarkarz z Żarek, uznać winnym, że dnia
5-go listopada r. b. w Żarkach w swoim skle-
pie pobral od Andrzeja Gołuchow-kiego
rzeczywiście ceną nadmierną za paczkę ma-
chorki wagi 50 gram. wartości 38 gr. za to
skazać Sojkę na pięćdziesiąt złotych grzywny
z zamianą w razie nieściągalności tej ka-
ry na jeden tydzień aresztu i oprócz tego
pięć zł. opłat sądowych.

Za zgodność: Sekretarz Sądu.